REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ULICA ZIELONA 7.

CENA 20 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ROK I. KRAKÓW DNIA 21. MAJA 1921 ROKU. NR. 1.



DRUŻYNA »POGOŃ«, LWÓW.

Juras, Gulicz, Wójcicki, Bacz, Kuchar, Garbień, Ignarowicz, Pacowski, Schneider, Jużak, Słonecki.

Od Wydawnictwa. *)

Realizując niezliczone życzenia pracownikow i sympatyków sportu — wydajemy „Tygodnik Sportowy“.

Brak prasy sportowej, niezawisłej od jednostronnych tendencji poszczególnych gałęzi ćwiczeń cielesnych, od partykularnych kierunków rozmaitych klubów i związków, brak odpowiedniej rzeczowej, zdrowej i produktywnej krytyki, brak należytego kierownictwa i silnej, umiejętnej, celowej ręki w organizacji ruchu sportowego w Polsce, brak informatora i propagatora idei zdrowia, piękna kultury cielesnej — oto motywy wydania niniejszego pisma sportowego.

„Tygodnik Sportowy“ ma być organem niezależnym dla wychowania fizycznego młodzieży.

W tych słowach mieści się wszystko. Nasza genezis i podstawa, nasza platforma i program, nasz cel i idea.

Stawiamy pierwsze kroki. Dajemy inicjatywę. Prosimy i domagamy się poparcia. Poparcia moralnego i materjalnego. Nie zastępujemy żadnych jednostkowych lub grupowych interesów. Jesteśmy tylko negotiorum gestores sprawy ogólnej, sprawy społecznej.

Apelujemy na tej drodze do wszystkich działaczy i pracowników sportowych, do wszystkich towarzystw, klubów, gniazd, oddziałów i związków sportowych, do wszystkich sympatyków i przyjaciół młodzieży i ruchu sportowego. Przysyłajcie nam sprawozdania i komunikaty, informujcie nas o Waszej pracy i działalności, o Waszych życzeniach i pragnieniach, o Waszych celach i środkach, o Waszych walkach i krzywdach.

Staraniem naszem będzie, dokładnie informować młodzież i społeczeństwo o stanie i ruchu sportowym w kraju i zapranicą, być objektywnem i wszechstronnem odzwierciedleniem dążeń i kierunków nurtujących świat sportowy, stać się awangardą i obrońcą idei wychowania fizycznego wobec czynników nieuświadomionych i reakcyjnych w stosunku do sportu, wreszcie uzupełniać teoretyczne i praktyczne wiadomości o zasadniczych przesłankach i postulatach wychowania i ćwiczenia cielesnego, o naukowych i etycznych podstawach zdrowia, harmonii i piękna kultury ciała, jako środka do ogólnego celu, syntezy ciała i ducha, tak indywidualnego jak i społecznego.

Stawiamy pierwsze kroki. Dajemy inicjatywę.

Od młodzieży i społeczeństwa zależy, czy praca nasza i próba nasza przyniesie pozytywne, korzystne rezultaty.

O nowoczesnej kulturze ciała.

Celem ćwiczeń cielesnych winno być: zdrowie, męstwo, piękno. Cel i droga schodzą się tutaj, nie wolno ich jednak zamienić. Bez ćwiczenia, bez treningu jest nawet przy wrodzonym, naturalnym darze prawdziwy. pełny i szlachetny rozwój ciała wykluczony. Co nie ćwiczy, musi się zdegenerować. Ale i sport dla sportu jest nonsensem.

Godnym celem nie jest rekord, jako maksymalny rezultat pewnego działu sportowego. Rekord ma być tylko bodźcem na drodze do celu, tylko wysiłkiem, walką w cyfrach oznaczoną.

Kwestja wartości sportu polega na tem: Jak dalece służy ćwiczenie i wysiłek zdrowiu i rozwojowi człowieka. Ludzi, a nie specjalistów wykształcić — oto jest zadanie.

Tylko zdrowy człowiek może być rzeczywiście pięknym i odwrotnie: piękny człowiek musi być zdrowym. Silnym może być także tylko zdrowy człowiek.

Tak więc zdrowie — siła — piękno, to cele sportu. Środkiem do tego celu — racjonalne ćwiczenie ciała.

(*hl.*)

*) Z powodu nawału materjału faktycznego i konieczności umieszczenia wiadomości i dat ubiegłych dla orjentacji, zmuszeni byliśmy cały szereg artykułów teoretyczno-sportowych, kronikę zagraniczną, zdjęcia klubowe i momentalne, z braku miejsca odłożyć do następnych numerów. *Redakcja.*

Tabele matchów o mistrzostwo klasy A. i B.

Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej (K. Z. O. P. N.) — za rok 1921.

Klasa A.

Cracovia

13/4	Wisła	3:0
17/4	Makkabi	6:2
24/4	Jutrzenka	10:1

Makkabi

9/4	Jutrzenka	5:0
17/4	Cracovia	2:6
8/5	Wisła	1:1

Wisła

10/4	Cracovia	0:3
16/4	Jutrzenka	3:3
8/5	Makkabi	1:1

Jutrzenka

9/4	Makkabi	0:5
16/4	Wisła	3:3
24/4	Cracovia	1:10

KŁUB	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia	3	3	—	—	19	3	6
Makkabi	3	1	1	1	8	7	3
Wisła	3	—	2	1	4	7	2
Jutrzenka	3	—	1	2	4	18	1

Klasa B.

Cracovia II

Wawel	3:0
Makkabi II.	4:2
Jutrzenka II.	12:0
Korona	6:3
Podgórze	1:1
Wisła II.	3:3
Podgórze	5:0

Wawel

Cracovia II.	0:3
Jutrzenka II.	5:0
Makkabi II.	2:3
Korona	2:1
Wisła II.	3:1
Podgórze	2:0
Korona	9:1

Wisła II

Podgórze	2:2
Korona	8:4
Jutrzenka II.	5:2
Makkabi II.	1:1
Wawel	1:3
Cracovia II.	3:3
Makkabi II.	5:0

Podgórze

Wisła II.	2:2
Makkabi II.	8:1
Jutrzenka II.	9:0
Cracovia II.	1:1
Wawel	0:2
Korona	2:2
Cracovia II.	0:5

Makkabi II

Jutrzenka II.	3:1
Cracovia II.	2:4
Wawel	3:2
Podgórze	1:3
Wisła II.	1:1
Korona	0:2
Wisła II.	0:5

Korona

Wisła II.	4:8
Cracovia II.	3:6
Wawel	1:2
Makkabi II.	2:9
Jutrzenka II.	3:10
Podgórze	2:2
Wawel	1:9

Jutrzenka II

Makkabi II.	1:3
Wawel	0:5
Cracovia II.	0:12
Wisła II.	2:5
Podgórze	0:9
Korona	0:3

KLUB	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia II.	7	5	2	—	34	9	12
Wawel	7	5	—	2	23	9	10
Wisła II.	7	3	2	2	25	15	8
Podgórze	7	2	3	2	22	13	7
Korona	7	2	1	4	15	18	5
Makkabi II.	7	2	1	4	10	23	5
Jutrzenka II.	6	—	—	6	3	37	—

Przegląd sportowy lokalny.

Sport footballowy w Krakowie rozwija się rzeczywiście coraz bardziej. Kluby nasze starają się, mimo trudności wielkich, o angażowanie drużyn krajowych i zagranicznych, ryzykując nawet finansowy niedobór w razie niepogody. Że Kraków dorósł już do większej ilości matchów, dowodem pierwszy tydzień majowy, w którym wszystkie krakowskie drużyny grały po dwa lub nawet trzy razy, a nasza publiczność sportowa chętnie uczęszcza nie tylko na każdy z nich, ale nawet na dwa dziennie. Należy podnieść jako korzystny i słuszny fakt, że kluby nasze, w uznaniu wysiłków i wydatków wzajemnych, porozumiewają się ze sobą i zawody urządzają nie równocześnie w tych samych godzinach, ale następczo po sobie, tak, że publiczność ma możność uczęszczania na dwa w tym samym dniu odbywająae się matche z drużynami przyjeżdżającymi.

Niedziela 1. maja.

»Pogoń« (Lwów) — »Makkabi« 3:2 (3:0).

Spotkanie tych drużyn należało zawsze do bardzo pięknych i ciekawych. Wyniki uprzednie 3:3 w Krakowie i 4:1 we Lwowie, oraz tegoroczna piękna gra Pogoni z Wisłą, zapowiadały mniejwięcej równowagę sił.

Pogoń wystąpiła w następującym składzie: Jużak — Ignarowicz — Wójcicki — Pacowski — Schneider — Gulicz — Juras — Bacz — Kuchar — Garbień — Słonecki.

Skład Makkabi: Osiek — Silberspitz — Schneider II — Tislowitz — Kleinman — Weiss — Beckman (rez.) — Heim — Perlmutter — Schneider I — Tigner.

Grę rozpoczyna Pogoń chwytając odrazu gwałtowne tempo. Makkabi gra spokojniej, obstawia przeciwnika, mimo to jednak udaje się Pogoni szybkością akcji i podawania, niespodziewanie uzyskać dwie pierwsze bramki, także skutkiem pewnych błędów taktycznych tyłów Makkabi zawinione. Z powodu zbyt długiego trzymania piłki po chwycie przez bramkarza Osieka, podyktowany wolny, daje Pogoni łatwy punkt, ileże gracze Makkabi, nie wiedząc widocznie, iż przy tym rzucie wolnym „pośrednim“ wolno wyjatkowo wstecz podawać, zupełnie źle się ustawili. Zdawało się, że klęska Makkabi będzie wielką. Do pauzy 3:0 na korzyść Pogoni. Po pauzie grę prowadzi Makkabi i zupełnie prawie opanowuje pole. Pogoń całkiem poprostu „spuchła“ i tempu Makkabi obecnemu nie mogła sprostać. To też udaje się Heimowi, mającemu w tym dniu dobry dzień, z ładnego podania Perlmuttera i Schneidra przeprowadzić dwa „durchbruchy“ uwieńczone goalami. Schneider I. ma pecha i przestrzeliwuje kilka znakomitych pozycji. Makkabi przyciska nieustannie. Każdy atak zapowiada nietylko wyrównanie punktów, ale i zwycięstwo. Pogoń broni się i tylko gwizdek końcowy ratuje ją przed nieuchronną klęską. Z Pogoni zasługuje na wzmiankę Wacek, znany center ataku, oraz środkowy pomocnik Schneider. Z Makkabi najlepszym na placu był tym razem Kleinman. Nadto jak zwykle backi bardzo dobre. Skrajne pomoce nieco słabsze. W ataku Perlmutter, Heim i Tigner lepsi niż dotąd, Schneider I. pracujący z poświęceniem, cofa się niepotrzebnie do tyłów, bije zupełnie niepotrzebnie rzuty autowe i skutkiem tych kardynalnych błędów, wytwarza lukę w ataku i nie znajduje się na swojej pozycji wówczas, gdy jest tam potrzebny i spodziewany. Przemęczenie jego wcześniejsze jest zrozumiałem wobec angażowania się za trzech graczy, ale szkodliwem stanowczo dla całości gry i dla wszelkich kombinacji ataku. Bezwarunkowa dyscyplina miejsca musi być zachowana. Lepiej na tem wyjdzie sam Schneider I., jeden z najlepszych techników i najgorliwszych graczy Makkabi, jak i drużyna cała, która w dniu tym rezerwowała się nieco na match wtorkowy z Hakoahem i nie wydała ze siebie wszystkich swoich walorów, które z matchu na match podnoszą ją na wyższy poziom footballowy.

Sędziował poprawnie i skrupulatnie p. Dr. Lustgarten.

Polonia (Warszawa) — Cracovia 1:7.

Skład Polonii: Loth II. — Schmidt — Czyżewski — Korngold — Loth I. — Miek — Geberthner II. — Hamburger — Grabowski — Emchowicz — Zantman.

Skład Cracovii: Popiel — Gintel — Fryc — Strycharz — Cikowski — Synowiec — Mielech, — Kotapka — Kałuża — Kogut — Szperling.

Goście warszawscy stanowią zespół rosłych, silnych, atletycznie zbudowanych i wyćwiczonych sportowców. Grają ostro, z zapałem, ambicją, przytomnie, ale nie posiadając dostatecznej techniki i umiejętności taktycznej, muszą uledz błyskawicznej i rutynowanej Cracovii. Warszawa jak i Lwów, nie mając tylu sposobności do rozgrywania zawodów z drużynami zachodniej Europy, grzeszą jeszcze ciągle starym systemem gry górnej, dalekiej i nie mogą sobie przyswoić metody dolnej i krótkiej kombinacji. Kraków, w pewnej mierze, pozbył się tego starodawnego typu graczy. Cracovia ilustruje swoją grą najlepiej tę różnicę metody gry i wynik matchowy jest tylko jej naturalnym skutkiem. Polonia rozporządza znakomitymi biegaczami i kilku dobrymi graczami. Znakomitym i pewnym siebie był bramkarz Loth II., w całem tego słowa znaczeniu doskonały. Spokojnym, rzutkim i najprzytomniej grającym był środkowy pomocnik Loth I. Szybkim jak strzała i niebezpiecznym był prawy skrzydłowy Geberthner II. Cracovia jak zwykle, grała dobrze, atak, nie mając przeciw sobie zbyt silnych tyłów, kombinował szybko i pięknie. Tym razem najlepszymi z ataku byli Kotapka, Mielech i Szperling. Kałuża, gwiazda Cracovii, z powodu swojej zbytniej ambicji i nerwowości nie dopisał. Jest on bezsprzecznie jeszcze ciągle ośrodkiem całegu ataku Cracovii, ale mimo to, a może właśnie dlatego, powinien zaprzestać tyranizowania swych towarzyszy gry. Zupełnie zaś niestosownem i zasługującem stanowczo na wydalenie z placu gry a nawet ukaranie, było jego zachowanie się wobec objektywnego sędziego p. Seidnera, gdyż na takie demonstracyjne objawy lekceważenia rozstrzygnięć sędziego, nawet p. Kałuży nie powinno się zezwolić. Zły przykład znajduje bowiem naśladowców. Dalszy przebieg gry tego „obrażonego“ statysty-gracza i jego passywna resystencja, dowiodły tylko, że osobista ambicja góruje u niego nad poczuciem obowiązku. Podno-



DRUŻYNA »HAKOAH« (Wiedeń) — »MAKKABI« (Kraków).

Dickler, Slutzky, Molnar, Weiss, *Heim* Palmai, Hansl, *Klein*, *Kleinman* Halpern, Häusler, *Schneider I.* Kovacs, *Weiss*, Borosz, *Tigner*. *Tislowitz*, (kier. sekcji footb. »Hakoah«: Artur Baar), *Schneider II.*, *Osiek*, Konus, *Perlmutter*.

simy ten fakt dlatego, ileże jest on charakterystycznym dla wszystkich despotycznych jednostek u wszystkich drużyn i wskazuje drastycznie na powszechne jeszcze niezrozumienie następującej naczelnej zasady sportowej: Nie drużyna dla gracza, ale gracz dla drużyny.

Wtorek 3. maja.

Nieustanny, przez dwa dni lejący deszcz, uniemożliwił prowadzenie regularnej gry i z tego też powodu bardzo mało publiczności było na placu Cracovii w czasie matchu Polonii z Wisłą. Także i na placu Makkabi boisko było rozmokłe, ale na szczęście deszcz na godzinę przed matchem ustał, tak, że tysiące publiczności mogło się spokojnie przyglądać w błocie grającym sportowcom.

Polonia (Warszawa) — Wisła 1:4 (0:2)

Skład Wisły: Szubert — Bujak — Kaczor — Kowalski I. — Turmiński — Szpurna — Węgrzyn — Danz — Bogdan — Śliwa — Marcinkowski.

Skład Polonii: nieco zmieniony od niedzielnego. W bramce Przeworski (Krakowianin), a Loth II. na środku ataku.

Rozpoczyna Wisła i już w 1. oraz w 12. minucie pakuje piłkę w bramkę Polonii. Do pauzy 2:0 na korzyść Wisły. Po pauzie zdobywa Wisła jeszcze dwie bramki, Polonia zaś uzyskuje honorowego goala. Naogół gra była prowadzoną leniwie. Polonia nietylko nie zrehabilitowała się po matchu z Cracovią, ale grała o dużo gorzej niż w niedzielę. We Wiśle zaś wszelkie ataki psuł Danz, który wogóle na ostatnich trzech matchach nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Dobrym nabytkiem okazał się p. Bogdan. Zasługuje również na wyróżnienie p. Bujak. Wisła powinna bezwarunkowo swój skład ustalić ostatecznie, a nie wstawiać raz Śliwę do ataku, drugi raz znowu do pomocy. Jest to stanowczo wielkim błędem tak dla całości gry drużyny, jak i dla danego gracza. Śliwa jest stanowczo lepszym w środkowej pomocy, niż w ataku. Atak zaś przez nieustanne zmiany nie może się zgrać i ustalić kombinacji. Zmiany w składzie drużyn są wogóle największą klęską dla samej drużyny. — Sędziował p. Kałuża.

Hakoah (Wiedeń) — Makkabi 4:2 (1:1).

Goście wiedeńscy, znani ze swojej fenomenalnej gry na bruku wiedeńskim i zagranicznym, zawitali zmęczeni grą niedzielną z Hakoahem (7:0) i poniedziałkową z Biała-Lipnikiem w Bielsku (3:0), do Krakowa. Przed 10 laty jeszcze nikła drużyna II-klasowa, zahartowana następnie w walkach o mistrzostwo II. i I. klasy wiedeńskiej, wyćwiczona na tournè swoich po Niemczech, Węgrzech, Czechach i Szwajcarji, — stanęła obecnie w rzędzie pierwszorzędnych drużyn zagranicznych. Trzy dni z rzędu grać, nawet ze słabszemi drużynami, to przecież rzecz trudna i męcząca. Toteż znać było na drużynie Hakoah, w której było trzech graczy rezerwowych, że to nie zespół kompletny i o wyrobionej sławie. A jednak klasa gry była świetna. Sposób prowadzenia piłki, szybkość orjentacji, celowe rzuty głową, swoboda

i pewność siebie, elastyczne i estetyczne ruchy, — słowem wszystko złożyło się na całość harmonijną, piękną, sympatyczną i emocjonującą. Match ten był bezprzecznie najpiękniejszym z dotychczasowych zawodów krakowskich w obecnym sezonie.

Przed sędzią p. Dr. Lustgartenem stanęły drużyny uczestniczące w następującym składzie:

Hakoah: Halpern — Kovacs — Weiss — Konus Palmai — Molnar — Häusler — Borosz — Gansl — Dickler Slutzky.

Makkabi: Osiek — Silberspitz — Schneider II. — Tislowitz — Kleinman — Weiss — Tigner — Heim — Perlmutter — Schneider I. — Klein.

Grę rozpoczyna „Hakoah". Gansl i Borosz prowadzą kilku pociągnięciami piłkę, bomba Borosza i goal siedzi. Osiek jeszcze nie odetchnął, a już bramka była zrobiona. Ten początek odrazu pokazał klasę. — Makkabi jednak, przygotowana na klęskę wprawdzie, ale przyzwyczajona do walki, zbiera się powoli, przytomnieje i stawiając silny opór obserwując dokładnie i obstawiawiając graczy Hakoahu, przechodzi powoli do ataku. — Gra staje się normalniejszą, otwartszą. Hakoah spostrzega, że Makkabi nie wolno jej lekceważyć. Wreszcie udaje się Heimowi przerwać łańcuch silnej pomocy, podjechać pod samą linję karną i tuż przed backiem podać niespodziewanie środkowemu napastnikowi Perlmutterowi, który strzela goala i wyrównuje szanse. Po pauzie starają się Wiedeńczycy uzasadnić swoje prestige footballowe. Konus i Molnar w pomocy nie przepuszczają ataku Makkabi. — Häusler, Borosz, Gansl i Slutzky prowadzą ataki z nadzwyczajną finezją. Osiek ratuje odważnie i pięknie, zdradzając młody, nowy, pełen nadzieji talent pierwszorzędnej wartości. Emil Schneider, jak zawsze efektowny i Silberspitz pewny i dowcipny, uniemożliwiają wykonanie przepięknych ataków, dowodząc wybitną klasę naszych obrońców, pomoc pracuje gorliwie i stara się nawet atak swój wspierać. Atak idzie lepiej, niż zwykle. Heim, przypomniał sobie czasy swej gry przeciw Czeskiemu Svazowi, zapomniał o sobie i kombinował celowo i pewnie. Perlmutter rozdawał piłkę szybko i umiejętnie. Skrzydła nieco słabsze, ale nie psujące. Schneider I. osłabiony zderzeniem niefortunnem nie ustępuje i wspiera swych towarzyszy ostatkiem sił. Makkabi nie broni się tylko, ale i atakuje. Halpern nieraz broni z groźnej sytuacji. Naturalnie „główek" Gansla i jego nieuchwytnemu sposobowi gry nie może sprostać obrona Makkabi i Hakoah zdobywa 3 piękne bramki. Jeden rzut głową Gansla ratuje Osiek w fenomenalny sposób i ten jeden moment kwalifikuje go już na wybitnego bramkarza. Przy końcu gra przybiera na tempię. Makkabi nie ustępuje, nawet naciska i wreszcie z rzutu karnego strzela Heim drugiego goala dla Makkabi. — Jeszcze kilka błyskawicznych ataków, w których Hakoah z precyzją wykazuje błyskotliwą swą technikę i gwizdek sędziego daje znak zakończenia gry.

Drużyna Makkabi przez przeprowadzenie takich dwóch matchów, jak przeciw Pogoni w niedzielę i przeciw Hakoahowi we wtorek, dała dowód swej tężyzny i hartu, swej pracy i niezłomnemu dążeniu do podniesienia swego poziomu i nie tylko swą grą, ale moralnymi zaletami rokuje wielkie nadzieje na przyszłość.

Spodziewać się należy, iż kluby krakowskie kontynuować będą spotkania z drużynami zagranicznemi, gdyż tylko one są prawdziwym i pożytecznym treningiem dla drużyn rozwijających się.

Czwartek 5. maja.

Cracovia — Jutrzenka 6:0 (1:0).

Bezpośrednio po matchu o mistrzostwo rozgrywają powyższe drużyny zawody przyjacielskie o charakterze treningowym. Próba Poznańskiego (po nieszczęśliwym wypadku złamania nogi we Lwowie) na prawym skrzydle Cracovii, nie wykazała dodatnich cech, gdyż Poznańskiego noga jeszcze ciągle szwankuje i grać jeszcze nie powinien. Próba Offena na backu Jutrzenki okazała się dobrą. Offen jest dobrym i pewnym graczem. Furmań w lewej pomocy również, Klotz I. lepszy w obronie, niż w pomocy środkowej. Naogół Cracovia grała o wiele gorzej niż zazwyczaj, atak pudłował pozycje najpewniejsze. Jutrzenka zaś poprawia się znacznie z matchu na match i tylko brak jej wytrzymałości, gdyż zwyczajnie gra tylko do pauzy, po pauzie zaś puchnie i nie dotrzymuje placu przeciwnikowi. Cracovia zaś gra pięknie tylko z lepszymi i silniejszymi drużynami.

Niedziela 8. maja.

Wisła — Makkabi 1:1 (1:1).

Match powyższy, rozstrzygający o drugiem miejscu w pierwszej rundzie walk o mistrzostwo klasy A. K. Z. O. P. N. zgromadził bardzo liczną publiczność, zainteresowaną niepewnością wyniku. Walka zapowiadała się ostro. Drużyny stanęły w następującym składzie:

Wisła: Szubert, Bujak, Kaczor, Kowalski I., Turmiński, Szpurna, Węgrzyn, Danz, Reyman, Śliwa, Marcinkowski.

Makkabi: Osiek, Silberspitz, Schneider II., Tislowitz, Kleinman, Weiss, Tigner, Heim, Perlmutter, Schneider I., Klein.

Z początku gra toczy się mniej więcej pośrodku, drużyny obstawiają się dokładnie, znać skoncentrowanie uwagi wszystkich graczy około swego zadania, zdenerwowanie widoczne nie pozwala na rozwinięcie jakiegoś planu lub kombinacji. Gra jest dziwnie nie celową, zapoznawanie się wzajemne, rezerwowanie sił, instynkto



DRUŻYNA »MAKKABI« – KRAKÓW.

(Sędzia p. Seidner), Schneider II., Tigner, (sędzia boczny p. Auerbach), Heim, Weiss, Kleinman, (sędzia boczny p. Synowiec), Schneider I., Klein, Perlmutter, (kierownik sekcji footb. »Makkabi« Dr. Leser), Silberspitz, Osiek, Tislowitz.

wna obustronna defenzywa daje się zauważyć. Dopiero rzut karny na korzyść Wisły daje jej goala i staje się bodźcem u Makkabi do rozwinięcia tempa. Atak Makkabi przeprowadza niekiedy piękną kombinację, ale brak decyzji i energji przed goalem, dezorjentacja w strzale są hamulcem w osiągnięciu efektywnego skutku. Rzut wolny na korzyść Makkabi bity przez Schneidra I. bardzo ładnie wyrównuje szanse. Do pauzy 1 : 1. Po pauzie drużyny starają się szale zwycięstwa przechylić na swą stronę. Obrona Wisły, w tym dniu znakomita, paraliżuje niektóre silne i gniotące ataki Makkabi. Naogół jednak obie strony nie umiały przyswoić sobie ciągłej kombinacji. Tylko przebłyski pewnych kombinacji zailustrowała środkowa trójka ataku Makkabi, o wiele gorsza w tym dniu, niż na poprzednich dwu matchach, kończące się jednak prawie zawsze na bezsilnym lub nietrafnym strzale. Dobrze pracowała tylko pomoc Makkabi i Wisły. Ataki obustronne były kiepskie i grały górą. — Obrona Makkabi w tym dniu nie dopisała i nie stała na wyżynie. Toteż match był raczej walką fizyczną i wysiłkiem bezplanowym stroskanych i zdenerwowanych z powodu odpowiedzialności za wynik drużyn, niż grą. Rzeczywiście, należy to zaakcentować, zawody o mistrzostwo, nietylko u nas, ale wszędzie, stoją pod względem niveau sportowego o wiele niżej, od zawodów przyjacielskich. Odpowiedzialność uczestniczących indywiduów i zbiorowej całości, psychika i nastrój walki rostrzygającej o stanowisku w klasie, nie dozwalają graczom rozwinąć walorów tak indywidualnych jak i zbiorowych. — Pracują tu nerwy więcej i raczej, niż technika fizyczna i myśl planowa. Przypadek i los, szczęście i chwila decydują w walkach mistrzowskich o rezultacie, wyniku, stanowisku. Energja i praca roznamiętnionych graczy, umiejętność techniczna i taktyczna, podporządkowują się nieświadomie prymitywnym, grubym środkom walki, metoda i system, celowość i kombinacja ustępują miejsce chaotycznemu sposobowi gry i fatalistycznemu poglądowi graczy, zdających się na los szczęścia i rezygnujących z przytomnej, konkretnej, myślowej pracy i architektonicznej budowy kombinacyjnego systemu w grze, opie-

rającego się na pewnych zasadniczych przesłankach, których przeprowadzenie faktyczne jest koniecznością, gdy chodzi o skutek i cel, o zwycięstwo.

Gra, acz nie wykazała zbyt wysokiego poziomu, ujawniła pewną poprawę Wisły i widoczną niedyspozycję fizyczną i psychiczną w obronie i ataku Makkabi.

Nierozstrzygnięta walka powyższa postawiła Makkabi na drugiem miejscu w klasie A.

Trening.

(*hl.*) Podstawą treningu jest w pierwszym rzędzie zdrowie. Najpierw normalna fizyczna konstytucja, forma, silne, stopniowo rozwinięte wewnętrzne organy i wszechstronne wyćwiczenie mięśni. Tylko na tym fundamencie opiera się zdolność twórcza, z nią stoi i upada. — U nas wszyscy się przetrenowują, pragną podczas ćwiczenia osiągnąć maximum i to dość często. My walczymy przy treningu za wiele, podczas gdy należy ćwiczyć, aby móc walczyć. Organizmu nie wolno przemęczać i nie można od niego często wymagać maximum wysiłku. Trening ma stanowić i przysparzać przyrost energji, a nie znużenie wywoływać i wyczerpanie. Nasi sportowcy nigdy nie osiągną szczytu ich indywidualnych możliwości twórczych, gdyż za często walczą, a za mało ćwiczą. W najlepszej formie można organizm tylko przez krótki czas utrzymać, później musi on odpocząć, aby swą siłę nerwową na nowo zebrać. — Dalszym warunkiem jest wszechstronne wykształcenie i wypielęgnowanie ciała, ale skoncentrowanie go do jednego ćwiczenia, ześrodkowanie energji do wypadkowej, do konkretnego celu w zawodach. Tylko w ten sposób można stać się wszechstronnym sportowcem i wybitnym zawodnikiem w danej konkretnej gałęzi sportowej. Naturalnie nieodzowną jest nadto abstynencja i wstrzemięźliwość. Nikotyna, alkohol i nieumiarkowane, nadmierne życie płciowe — oto najwięksi wrogowie sportu i młodzieży. W ich pokonaniu leży źródło siły i podstawa zdrowia.

Ze sportu lekko-atletycznego.

Bieg belwederski w Warszawie

dnia 4. czerwca 1921.

Tegoroczny „bieg belwederski“ o puhar wydziału propagandy polskiego komitetu igrzysk olimpijskich, dostępny dla wszystkich niezawodowych lekkich atletów z całej Polski, zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych, odbędzie się zgodnie z regulaminem w pierwszą sobotę czerwca, t. j. 4 przyszłego miesiąca. Wyścig rozegrany będzie na przestrzeni 4.500 m. od ronda belwederskiego przez Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie przedmieście, na rynek Starego miasta (celownik). Zapisy przyjmowane będą do dnia 25. maja w warszawskim okręgowym Związku lekko-atletycznym.

Bieg okrężny

Illustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie

dnia 12. czerwca 1921 r.

Za przykładem Lwowa i Warszawy, które pod względem klasy lekko-atletycznej i wogóle pracy w tej dziedzinie sportu, stoją o wiele wyżej od Krakowa, zaczyna się i w naszem mieście budzić pewne zrozumienie dla urządzenia zawodów lekkoatletycznych, w szczególności biegów, celem wywołania pewnej pracy i ruchu wśród naszych spiących i leniwych towarzystw sportowych i młodzieży, które w całości oddały się wyłącznie footballowi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ćwiczenia lekkoatletyczne nie stoją w żadnej kolizji do gry footballowej, owszem są jej znakomitym podłożem i uzupełnieniem i że wśród naszego materjału sportowego istnieje moc znakomitych kandydatów, którzy przy racjonalnym treningu mogliby śmiało współzawodniczyć z innymi miastami.

Inicjatywę do tego przedsiębiorstwa sportowego daje Illustrowany Kurjer Codzienny wespół z Akademickim Związkiem Sportowym (A. Z. S.), a urządzeniem zajmuje się specjalny Komitet, złożony z delegatów wszystkich towarzystw sportowych Krakowa.

Wedle dotychczasowych informacji bieg okrężny ma się odbyć dnia 12. czerwca br. na przestrzeni około $4^1/_2$ km. Start i finis przy ul. Basztowej (Illustr. Kurjer Codzienny), gdzie ma być wybudowaną specjalna trybuna. Wyścig odbędzie się ulicami: Basztową, Dunajewskiego, Podwale, Straszewskiego, koło Wawelu i kościoła św. Idziego przez Gertrudy, Potockiego do mety na Basztowej.

Należy się spodziewać, że wszystkie towarzystwa sportowe, nietylko krakowskie, ale wogóle z całej Polski, obeślą bieg ten najlepszymi swoimi reprezentantami.

Projekt regulaminu

biegu okręż. Illustr. Kurjera Codz. w Krakowie.

1) Nazwa biegu: Bieg nosi nazwę „Bieg okrężny Illustrowanego Kurjera Codziennego“.

2) Organizacja: Bieg organizuje corocznie pod względem sportowym Akademicki Związek Sportowy, względnie jedna z jego sekcji.

3) Termin: Bieg odbywać się będzie stale w pierwszy dzień Zielonych Świąt. W roku bieżącym z powodów wyjątkowych proponujemy termin 12. czerwca.

4) Regulamin: W biegu obowiązują normy Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

5) Udział: Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Republiki Polskiej, jest bezpłatnym, lista zgłoszeń zostaje zamknięta na 7 dni przed terminem biegu. Liczba bieżąca listy, pod którą uczestnika zgłoszono, jest równocześnie numerem, pod którym uczestnik występuje w biegu. Wszyscy uczestnicy muszą być zbadani bezpośrednio przed biegiem przez lekarza.

6) Tor: Tor biegu będzie corocznie ustanowiony, podany do wiadomości zawodników najpóźniej do dni 8-miu. Nie może przenosić 7 km. ale może być zmniejszonym.

7) S t a r t: Start równoczesny. Uczestnicy ustawiani według rosnących numerów, licząc od lewej strony kierunku biegu. Prowadzenie niedozwolone. Pozycja startu dowolna.

8) P u n k t y k o n t r o l i: Bieg jest podzielony na etapy, celem kontroli kolejności zawodników, którą sędziowie kontrolni znaczą w protokołach. Zawodnikom towarzyszą sędziowie.

9) S t r ó j: Obowiązuje strój lekkoatletyczny o dowolnych barwach.

10) N a g r o d y: Bieg odbywa się o nagrodę honorową Illustrowanego Kurjera Codziennego ufundowaną na osobnym statucie. Wszyscy zwycięzcy otrzymują pozatem żetony, których przy 10 zawodnikach jest 8, na każdych następnych 10 zawodników po 1 więcej. Bieg może być uposażonym również w nagrody prywatne, klubów lub osób z dowolnemi zastrzeżeniami co do osoby zwycięzcy (akademik, klubowiec, wojskowy, robotnik etc.)

STATUT
nagrody honorowej Illustrowanego Kurjera Codziennego w biegu okrężnym.

1) Zwycięzcą w biegu uznany zostaje zawodnik, który uzyskał najlepszy czas.

2) Nagrodę stanowi pufhar.

3) Nagroda jest wędrowną t. j. pozostaje w posiadaniu zwycięscy aż do następnego biegu. Trzykrotne, niekoniecznie kolejne zdobycie nagrody powoduje przejście nagrody na własność zwycięzcy.

4) O ile zwycięsca jest stowarzyszony, nagrodę przechowuje stowarzyszenie, którego jest członkiem, w przeciwnym razie nagrodę przechowuje Akademicki Związek Sportowy. Nagroda musi być na 2 tygodnie przed biegiem oddaną komitetowi biegu.

5) Nazwisko każdego zwycięzcy zostaje wyryte na nagrodzie.

6) Czasowi deponarjusze nagrody odpowiadają za całość i bezpieczeństwo zdeponowanej nagrody.

Międzynarodowy mityng lekko-atletyczny.

we Lwowie dnia 17. lipca 1621.

Związek Lekko-atletyczny we Lwowie urządza dn 17. lipca br. zawody lekkoatletyczne przy zapewnionym współudziale najlepszych węgierskich atletów. Lwów, znany jeszcze przed wojną ze swojego doborowego materjału lekkoatletycznego, który niejednokrotnie zagranicą (Wiedeń, Praga) nietylko dorównywał mistrzom tamtejszym, ale i pobijał rekordy ówczesne i uzyskiwał mistrzowskie rezultaty, stawi niezawodnie silny opór zagranicznym mistrzom. Byłoby wskazanem, aby z tej okazji, chociażby dla nauki, wszystkie towarzystwa sportowe z całej Polski wysłały swych delegatów i zawodników i aby już teraz rozpoczęto wszędzie pilny i systematyczny trening lekkoatletyczny, szczególnie w biegach. Zadaniem zaś Związku Lekkoatletycznego, któremu ruchliwa lwowska Pogoń da do dyspozycji kosztem miljona marek, nowo wybudowaną olimpijską bieżnię, jest organizować i prowadzić trening we wszyskich miastach.

Przegląd sportowy krajowy.

Lwów.	Jutrzenka (Kraków) — Pogoń 0:8.
	Wisła (Kraków) — Pogoń 3:5, 1:2.
	Polonia (Czerniowce) — Czarni 0:3.
	Jutrzenka (Kraków) — Czarni 1:3.
Łódź.	Makkabi (Kraków) — Bar-Kochba 7:0.
	Makkabi (Kraków) — Reprezentacja 3:3.
	Unia (Poznań) — Ł. K. S. 2:3.
Wadowice.	Makkabi Rez. (Kraków) — Polonia 2:1.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Mistrze państwowi we footballu. Tabela zeszłorocznych mistrzów footballowych w pojedynczych państwach Europy.

A u s t r j a: Rapid — Wiedeń
W ę g r y: M. T. K. — Budapeszt
N i e m c y: I. F. C. Nürnberg — Norymbergja
A n g l j a: West Bromwich Albion — West Bromwich
D a n j a: Boldkluben af 1903 — Kopenhaga
C z e c h y: A. C. Sparta — Praga
S z w e c j a: Djurgarden F. C. — Sztokholm
B e l g j a: Union St. Gilloise — Bruksela
S z w a j c a r j a: Young Boys — Bazylea
F i n l a n d j a: Abokamraterna — Abo
J u g o s l a v j a: S. C. Gradjański — Zagrzeb
H i s z p a n j a: F. C. Barcelona — Barcelona
G r e c j a: Patras — Patras
T u r c j a: Galata F. C. — Konstantynopol
H o l l a n d j a: F. C. Ajax — Haga
R u m u n j a: S. C. Nagy Szeben — Hermanstadt
W ł o c h y: S. C. Internazionale — Medjolan
P o r t u g a l j a: S. C. Beneficio — Lizabona
N o r w e g j a: F. C. Oern — Horten

(W Polsce mistrzostwo ogólno-państwowe nie mogło być rozegranem z powodu najazdu bolszewickiego. Domniemanym mistrzem zostałaby niewątpliwie „Cracovia“. — Wyniki zawodów przyjacielskich z warszawską „Polonią“ i lwowską „Pogonią“ ubiegłego roku uzasadniały to przekonanie. W bieżącym roku można zdobycie przez Cracovię mistrzostwa okręgu krakowskiego jak i ogólno-państwowego, ze względu na jej wysoką klasę gry pod wytrawnem kierownictwem trenera Pozszonyego, uważać prawie za pewne).

Szwajcarja.

Stan rozgrywek o mistrzostwo footballowe Szwajcarji przedstawia się następująco:

S z w a j c a r j a w s c h o d n i a: Grasshoppers 18 p., Winterthur 18 p., Zürich 17 p., Blue Stars 14 p., St. Gallen 12 p., Neumünster 10 p., Joung Fellows 6 p., Brühl 3 p.

S z w a j c a r j a c e n t r a l n a: Biel 19 p., Jung Boys 18 p., Nordstern 16 p., Old Boys 14 p., Bern 13 p., Auran 12 p., Lucern 6. p., Basel 4 p.

S z w a j c a r j a z a c h o d n i a: Cantonal 18 p., Servette 17 p., Etoile 14 p. Chaux-de-Fouds 13 p., Fribourg 11 p., Genf 11 p., Lausanne 11 p., Montreux 5. p.

Rozgrywki ostatnie dały następujące wyniki:

Servette — Etoile 2:0, St. Gallen — Buihl 4:0, Lucern — Tribourg 3:2, Grasshoppers — Winterthur 0:0, Cantonal — Chaux-de-Fouds 0:0, Blue Stars — Zürich 1:2, Young Boys — Bern 3:1, Nordstern — Auran 4:0, Biel — Basel 1:0.

Zwycięzcy o puhar (Coup) Angljі od 1900 roku.

1900/1	Tottenham	Sheffield United	3:1
1901/2	Sheffield United	Southampton	2:1
1902/3	Bury	Derby County	6:0
1903/4	Manchester City	Bolton Wanderers	1:0
1904/5	Aston Villa	Newcastle United	1:0
1905/6	Everton	Newcastle United	1:0
1906/7	Sheffield Wednesday	Everton	2:1
1907/8	Wolverhampton W.	Newcastle	3:1
1908/9	Manchester United	Bristol City	1:0
1909/10	Newcastle United	Barnsley	2:0
1910/11	Bradford City	Newcastle U.	1:0
1911/12	Barnsley	West Bromwich Albion	1:0
1912/13	Aston Villa	Sunderland	1:0
1913/14	Burnley	Liverpool	1:0
1914/15	Shefield United	Chelsea	3:0

(od roku 1915—1919 nie odbyły się z powodu wojny światowej walki o puhar angielski).

1919/20	Aston Villa	Huddersfield	1:0
1920/21	Tottenham	Wolverhampton	1:0

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. **Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.**